

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki, № 1, telefon 63.

Senat wraca z wywczasów letnich

10 września zajmie się dotąd urzędników państwowych

Senacka podkomisja skarbowa - budżetowa pod przewodnictwem sen. Adelmiana rozpoczyna obrady dnia 10 września o godzinie 11 rano.

Rozpatrywać będzie projekt o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych, cywilnych i wojskowych oraz projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników państwowych i zawodowych wojskowych.

Referować będzie te ustawy prof. Buzek.

Wpływy z podatków bezpośrednich

W miesiącu lipcu wpłynęły do skarbu państwa podatki w wysokości (w tysiącach mk.): z podatku państw. 13.820.190; z budynkowego — 1.806.428; z przemysłowego (w tem i obrotowego) — 96.085.895; od skrynek depozyt. — 91.640; z podatku dochodowego — 20.843.806; od kapitałów i rent — 25.750; zaległości podatków zniszczonych — 1.872.736; odsetki i grzywny — 556.403. Razem 135.102.748.



Co poczcie: Książki — zostanie bez butów. I w razie wojny na bosaka będzie musiał bronić Ojczyznę!

Podwyższenie taksy w urzędach celnych o 100 proc.

Z dn. 1 września podwyższona zostaje taksa dla pracowników w urzędach celnych, przy opłacie cła, o 100 proc., a taksa

komisowego, pobieranego przez agencje celne również o 100 proc.

Krew okrutnie zamordowanych rodziców obryzgała ręce i sumienie dzieci

Wstrząsająca zbrodnia wyrodnej pary

Sprawiedliwości stało się zadość

SIEDLCE, 31.8.

W czwartek rozegrał się w Siedlcach ponury epilog wstrząsającego morderstwa, którego krwawy i dziś, po rozprawie sądowej rozwiewający się opar odsłania

niezbadała głębie upadku i zła, zagnieżdżonego w przepaścistych kryjówkach natury ludzkiej.

Przed siedleckim sądem dożalnym stanęło młode małżeństwo Władysław i Apolonia Głabikowscy, on liczący 20 lat, ona 19.

W nocy z dn. 22 na 23 lipca wymordowali oni w okrutny sposób

własną rodzinę.

mianowicie ojca, matkę i siostrę Głabikowskiej, poczem podpalili dom, by ukryć ślady przerażającej zbrodni.

Głabikowska, z domu Borkowska, mieszkała z mężem u swych rodziców, rolników, osiadłych w kolonii Emiljanów, powiatu sokołowskiego.

Stosunki między młodymi a rodzicami nie były może idealnej, ale nie dawały podstaw do przypuszczeń, że, pożyczcie ich pod wspólnym dachem skończy się straszna zbrodnia.

Młody Głabikowski nie lubił

Borkowskiego i miał z nim ciągle

spzeczki i swary małatkowe, gdyż teść nic z gruntu swego nie przekazywał zięciowi i nie przepisywał na jego nazwisko.

Borkowscy swego czasu nie chcieli nawet wydać córki za Głabikowskiego, lecz ostatecznie

ulegli jej prośbom.

W ostatnich czasach Borkowski odzywał się o zjeździe przychylnie:

— Jest pracowity i posłuszny, — dobry chłopak z niego.

Ogólnie jednak Głabikowski nie cieszył się dobrą opinią. Był nawet karany za kradzież, lecz fakt ten z czasem poszedł w niepamięć.

Tak ubogo przedstawiały się motywy zbrodni.

Oskarżony sam ich nie umiał sformułować. Pono przemówił się przy wieczerzy, — oto bezpośrednia przyczyna. Nic więcej.

W dzień morderstwa byli wszyscy w kościele na odpuszcie. Po powrocie do domu zjedli razem obiad, poczem Głabikowscy poszli na wieś do znajomych i wrócili wieczorem. Po niezachwytnej sprzeczce przy kolacji — wszyscy udali się na spoczynek.

Około północy Głabikowski obudził żonę i polecił jej zasłonić okna

w izbie, gdzie spali rodzice. Po tem wysłał ją na strych i kazał

podpalić przygotowany tam

zawczasu suchy len. Sam pochwylił stekierę i nie zawahawszy się ani na chwile, potwórmi ciosami w głowę zamordował starego Borkowskiego, matkę żony Emilję i siostrę wraz z nimi siostrę Janinę, czternastoletnią dziewczynkę.

Dom stanął w płomieniach.

Głabikowscy, chwyciwszy za wianitko z przygotowanymi rzeczami, rzucili się do ucieczki w stronę wsi.

Spieszycym na pomoc znajomym mówili do drodzy, że

niewiadomą sprawę wymordowali rodzim i podpalili dom.

Oto suchy przebieg wstrząsających wypadków.

Głabikowski płacząc się następnie w zeznaniach,

oddał się sam w ręce policy i przyznał się do wszystkiego.

Wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych przed surowym i obliczem sprawiedliwości. Nie miał nic do powiedzenia i

milczał cały czas, błąd, z pochyloną głową.

Młodziąca jego współniczka

wypierała się potwornej zbrodni.

Pod koniec rozprawy obrzmił jednak wyrok, skazując oboje oskarżonych

na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Obroncy zwrócili się w drodze telegraficznej do prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ulaskawienie.

Odrzewają traktat z Rapallo? Sensacyjne wieści o nowym spisku bolszewicko-pruskim przeciw Polsce

Miljon krasnoarmiejców przez korytarz gdański

RYGA, 31.8. W tutejszych kołach wojskowych twierdzą, że przed dwoma miesiącami pomiędzy Niemcami a Rosją został podpisany tajny układ, na mocy którego, w razie ak-

tywnego wystąpienia Niemców przeciwko francuzom, bolszewicy zobowiązują się natychmiast storsować gdański korytarz i przetrzącić do Niemiec miljon wojska.

Grecja udzieli Włochom zadośćuczynienia za mord albański Przetargi i fochy dyplomatyczne

RZYM, 31.8.

Według telegramu „Trybuna” rząd grecki miał przyjąć część żądań włoskich, zastrzegając sobie przedyskutowanie tych artykułów noty włoskiej, które godzą w suwerenność

państwa greckiego. Prasa włoska domaga się stanowczo przykładnego ukarania morderców.

Żądł włoski wydalil dotąd z granic państwa trzech dziennikarzy greckich.

W Łodzi grozi strajk telefonistek Pracownice domagają się zaliczki w wysokości 2 miesięcznej pensji

Z powodu małych płac, jakie pobierają telefonistki w Łodzi, wystąpiły one z żądaniem zaliczki w wysokości 2-miesięcznej pensji na zakupy zimowe. Zarząd te-

mu żądaniu odmówił. Wobec tego telefonistki grożą rozpoczęciem strajku. Zarząd telefonów w Łodzi spoczywa w rękach tego samego towarzystwa, co w Warszawie.

Strajk w częstochowskiej hucie „Raków” Robotnicy domagają się premii w wysokości przedwojennej

CZĘSTOCHOWA, 31.8.

Od wtorku trwa tu strajk robotników w hucie „Raków”. Przyczyną strajku jest odmó-

wienie wypłaty umówionej premii za prace w wysokości praktykowanej przed wojną.

Pod sztandarem nienawiści klas i krwawych porachunków Ku-klux-klan wojuje

Dziesięcioletni tłum członków Ku-Klux-Klanu zebrał się w Carnegie w Pensylwanii, poczem wyruszył na Pittsburg,

wywołując krwawe starcia z metalowcami. Dziesięciu zabitych, bardzo wielu rannych.

Zatruta woda w Dunaju

Tysiące osób pada ofiarą tajemniczej trucizny

Kilka tysięcy mieszkańców bułgarskiego miasta Widyna za-

truło się ciężko po wypiciu wody z Dunaju. Wiele osób zmarło.

GIEŁDA

(Telefoniem z Warszawy).

Ceny złota i srebra, płacone w dniu dzisiejszym przez P. K. K. P. i komitet Skarbu Narodowego przy Głównym urzędzie probierczym.

Gram kruszcza szczerzego złota 158.250 mk., gram szczerzego srebra 4.664 mk., rubel zł. 122.480, rubel sr. 83.950, marka zł. 56.710, marka sr. 23.320, korona austr. zł. 48.230, korona austr. sr. 19.470, unja łacińska zł. 45.930, unja łac. sr. 19.470, dolar zł. 238.135, dolar papierowy 245.500, dolar srebrny 112.200, funt ang. 1.158.700, srebrny szyling 24.390, korona skand. zł. 63.800, srebrna — 27.980, gulden holend. zł. 95.700, srebrny 44.070, dukat austr. 544.600, dukat belgijski 543.400, funt turecki zł. 1.044.400, floren austr. srebrny 51.800.

Notowania oficjalne.

GOTÓWKA.

Dolary 249,000. Marki niem. 0,0215, 0,0195. Funt ster. 1,134,000, 1,133,500. Franki franc. 14,250. Franki szwajc. 45,050.

AKCJE.

B. Dyskonto wy 845, 850. B. Handlowy 1,900. B. Dla Handlu i Przemysłu 280 (odcinki po 100 sztuk), 295, 315, 300. B. Kredytowy 200, 265. B. Małopolski 95. B. Wileński 170, 175. P Bank Przem. 230. B. Przemysłowy we Lwowie 85, 93, 90. B. Zachodni 600, 605. B. Ziemiński Kred. we Lwowie 52,5. B. Zw. Sp. Zar. w Pozn. 600, 620, 610. B. Związków Ziemi 75, 97,5, 100. Kijewski i Scholtze 670, 725. Cegielski 155, 165, 160. Lilnop 200, 190. (po 100 sztuk) 210, 200. (po 1-ej sztuce). Fitzner i Gamper 1000.

Modrzejów 1850, 1700, 1750. Norblin 475, 400, 465; 300, 340 (odcinek po 100 sztuk).

Ostrowieckie 1—4 em. 2275 2400, 2325; 5 em. 2150, 2250, 2150.

Ortweln 195. Rohn 230, 255; 4 em. 200. Rudzki 700, 775, 760; 800 (po 5 sztuk).

Starachowice 1—5 em. 1100, 1300, 1250.

Elektryczność 1600. Habermusch 675, 690, 688. Spirytus 1200, 1350; 1400, 1500 (sztuki drobne).

Polska Nafta 120, 130. Nobel 360, 350. Lenartowicz 40, 41. Tepege 630.

Pustelnik 250. Siła i Światło 610, 600, 640. Eksploatacja Soli Potasowych 1200, 1450.

Śmielów 225, 230, 215. Puls 120, 125, 115. Wildt 160, 200, 195.

Chodorów 1300, 1325, 1320. Czarsk 340, 380, 360. Częstoczek 5600, 5200, 5500. Gosławice 530, 475, 510.

Michałów 675, 580, 630. Warsz. Tow. Fabr. Cukru 9000, 10000 (po 1-ej sztuce), 8400, 9000.

Firley 85, 95, 87,5. Drzewny Przem. i H. 65, 67. Tow. Kop. Węgla 1350, 1250; 1150, 1075, 1140 (większe)

Ka-el 170, 175. Klucze 190, 175, 180. Pol. Tow. El. 170, 175. Zach. Tow. 42,5.

Ursus 325, 360, 330. Pocisk 170, 140. Parowozy 140, 150, 145. Zieleniewski 2050 2030. Zawiercie 70,000.

Borkowski 125, 157,5. Jablikowscy 40, 44, 43. Transport i Żegluga 27. Syndykat Roln. 900, 600, 700. Skóry i Garb. 50, 55.

Polsk. Prem. naft. 790, 795. Spiess 220, 200, 229.

Smutna konieczność

Pisma warszawskie podróżują

(Od warszawskiego korespondenta).

Zważywszy na ogromną podwyżkę cen papieru i robocizny, pisma warszawskie od dziś kosztować będą 5,000 mkp.

Straszna burza w kanale La Manche

Parowiec „Depute Emil Driante” na którym było 214 pasażerów sygnalizował katastrofę

LONDYN, 31.8.

Wskutek szalejącej w nocy z dn. 29 na 30 b. m. burzy na morzu Północnym i Kanale La Manche wlece znajdujących się wówczas w drodze okretów ulęgło wypadkom. Dotychczas jeden tylko 1100-tonowy parowiec francuski „Depute Emil Driante” sygnalizował katastrofę.

Wczoraj o godzinie 5-ej rano z parowca tego rozesłano roz-

paczliwe radiodepesze wzywające pomocy. Natychmiast po otrzymaniu depesz z tonącego parowca do miejsca katastrofy pośpieszył z Tyne okręt ratunkowy „Melita”. Jednocześnie z Eastbourne i Brighton udala się w kierunku katastrofy flotylna motorowych łodzi ratunkowych.

Dotychczasowe jednak poszukiwania nie dały rezultatów. Los parowca niewyjaśniony.

Wspólny protest mocarstw

PARYZ, 31 sierpnia. Godz. 6 m. 10. Konferencja ambasadorów wysłała do Aten kolektywną depeszę, w której rządy francuski, angielski i włoski protestują z energją, odpowiadającą powadze sytuacji, przeciwko zamachowi jakiego ofiarą pa-

dla misja włoska w komisji demilitacyjnej albańskiej. Mocarstwa sprzymierzone domagają się śledztwa, celem ustalenia odpowiedzialności i zastrzegają sobie zastosowanie sankcji, jakie uważać będą za stosowne.

Grecja próbuje jeszcze uchylić się od odpowiedzialności

BERLIN, 31.8. — (AW.) — Według wiadomości z Aten grecki prezydent ministrów oświadczył, że jego zdaniem mordercami włoskiej komisji granicznej w Albanii są albańczycy i nie wierzy, aby ten pożałowania godny incydent mógł pogor-

zyć stosunki grecko-włoskie. W każdym razie rząd grecki jest zdecydowany odrzucić wszelkie poniżające warunki, które mogłyby być wystawione ze strony Włoch. Inaczej bo wtem zwróci się o pomoc do Li gi Narodów.

Ilie złota i srebra ma nasz skarb państwa Nad jego uporządkowaniem i całością czuwa Komisja Skarbu Narodowego

Opinia publiczna może być spokojna, że nie z ofiar złożonych nie przepaść

Sprawozdanie komisji skarbu narodowego wykazuje w dniu 1 lipca b. r., następujący zapas czystego złota i srebra państwa:

złota 1,000 próby — 15,199 kg. 733 gr.; srebra 1,000 próby 180,489 kg. 290 gr.

Wykaz ten obejmuje większość części złożonych na skarbu państwa ofiar i zakupów, nie wliczając jednakże złota i kosztowności otrzymanych dotychczas z Rosji na zasadzie traktatu ryskiego.

Ustawa sejmowa z dn. 15 listopada 1921 roku (Dziennik ustaw nr. 94) powierzyła zadanie uporządkowania i segregowania złota i srebra pochodzącego z ofiar i skupu, komisji skarbu państwa, złożonej z sześciu przedstawicieli sejmu i najwyższych instytucji państwowych.

Jednocześnie ustawa ta zastrzegła, iż zgromadzone w skarbie złoto może być użyte tylko na podkład przesyłki waluty.

oraz, że wszelkie złoto i srebro posiadane przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i instytucje państwowe, musi przelieć na rzecz skarbu państwa.

Każda ofiara złożona na skarbu państwa jest badana przez komisję, działającą za pośrednictwem delegowanych

przez właściwe działy urzędniczych - fachowców.

Każda ofiara komisja sprawdza z kwitującymi, poczem odsyła się je partiami w zapieczętowanych skrzyniach do głównego urzędu probierczego. Tam złoto i srebro przetapia się w sztaby ustalonej formy.

Każda sztaba ma 33 cm. długości, 10,5 cm. szerokości a 3 cm. wysokości.

Sztaba złota waży 14 kg., srebra 10 kg.

Na odlanych sztabach wybija się próbną, numer kolejny sztaby, rok i godło urzędu probierczego.

Gotowe sztaby przechowywane są w skarbcach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Część ofiar składa się z klejnotów, brylantów, wyrobów artystycznych, numizmatów, których nie można przetopić. Są one przechowywane oddzielnie.

Fantastyczne plotki jakie się go czuły krążyły na temat „sprzedawania za bezcen” prywatnym handlarzom złożonych na skarbu państwa brylantów — są najzupełniej bezpodstawne.

Z przedmiotów tych nic nie zostało sprzedane.

Komisja skarbu państwa ma zamiar sprzedać je w przyszłości za złoto.

Ofiarowane na skarbu państwa przedmioty z brązu, platery, różne

wyroby luksusowe, przedmioty złote i srebrne cennej roboty a mafej zawartości kruszców, mają być przez komisję wypuszczane na

loterie ogólnie - państwowe, aby przy sprzedaży osiągnąć możliwie najwyższe ceny.

Jołka.

Wędrownica po więzieniach polskich Sprawiedliwość ma miecz i wagę, lecz na oczach nosi przepaskę Co opowiadają kobiety skazane?

Wiadomo, że Temida, czyli bogini sprawiedliwości przedstawiali starożytni Grecy jako niewidzącą z przepaską na oczach. Jest to niejako symboliczny obraz omyślności tych, którzy sprawiedliwość sprawują, omyślności nie boskiej, lecz ludzkiej.

I kiedy się wkracza w mury więzienne należy nie zapominać o tem nigdy. Tu się często przypomina surowa twarz bogini, której oczy nie widziały całej prawdy. Ktokolwiek był pilnym obserwatorem sali sądowej ten wie, że wiele jest tam tliwych tajemnic, których ani przewodniczący, ani oskarżyciel, ani obrońca, ani świadkowie

niezależnie, szerszym i głębszym określeniem, aniżeli Oto siedzą w kancelarii więzienia kłobocznego i rozmawiam zbrodniarce.

Przesuwają się przedemną twarze różne, przeważnie jednak nie budzące ani odrazy, ani lęku, jakkolwiek są to najczęściej przestępcy. Tylko jedna z nich, pociąka Malinowska, która zamordowała karczmarza i wraz z mężem ukrywała go przez czas długi pod podłogą,

nie zdołał wyświadczyć.

I wiele takich tajemnic ukrywa wzięte Wzięciem ludzi, przyciężonych dożywotnią karą, którzy po dziesięciu latach niekiedy tak samo uparcie jak wtedy, kiedy tu weszli. Niemniej jednak wzięcie jest nieomylnym sprawdzianem charakterów ludzkich i niewątpliwie odsłania prawdziwą istotę każdej jednostki, jej wady i zalety, jej własności. Zdarza się niekiedy, że ten, kto salę sądową omiadał pod brzemieniem straszniejszego przestępstwa, jako wyzutek otoczony wzgardą i potępieniem,

jest typem wybitnie lombrosowskim.

U innych trudno było dostrzec się jakichś wyraznych cech zbrodniczości. Przed chwilą przyszedłem tutaj z jasno oświetlonych ulic i widziałem tam twarze legalnych łajdaków i bandytów, rabujących bezkarnie w biały dzień. Były to twarze znacznie gorsze.

Oto Ełtunia handyka Bogdańska jedyna w tem więzieniu bezterminowa. Inspektorka p. Skorupkova określa ją jako osobę niezwykle spokojną i rzeczową. Z kilkoma innymi dziewczynami zamordowała starszka. Podobno mieszała w tej sprawie i mężczyźni, ale tym razem kobiety wzięły, ała wina nie na siebie i do dzieł miłczą uparcie. Bogdańska uważa się za zresztą za ofiarę.

odzyskanie prawa człowieczeństwa w murach więzienia

z długotrwałym wysiłkiem dźwiga wzyw swoją własną godność. Jest to czasami przeobrażenie moralne, czasem jednak niespodziewany przeblysk prawdy, której nie dostrzegła sprawiedliwość. Ułomność ludzkiej sądy niejedno krotkie z całą łaskawością się wyfanja z clemnej celi skazanka. Bywa i tak, że oskarżony w oskarżyciela się przemienia i każdym swoim słowem, każdym czynem, każdym dniem, każdym miesiącem i rokiem swojego życia zwraca się

z nieodpartym poczuciem krzywdy

przeciwko tym, którzy go osadzili. W języku niemieckim jest na niektóre tego rodzaju wydarzenia straszliwe określenie: „Justizmord”. Zbrodnia, która popełnia sprawiedliwość. Zdolność ludzkiego sądu jest ograniczona. Temida ma także i miecz, tym mieczem uderza, lecz skoro ma oczy przestępczości, niezawsze eodzi tam, gdzie trzeba. Niema prawdopodobnie więzienia, któreby nie ukrywało w sobie

wzleciała cała wina na siebie. Jest spokojna, nie stara się wzbudzić we mnie, jak inne, współczucia. Podobno zawsze jest taka malomówna i analityczna.

z nieodpartym poczuciem krzywdy

przeciwko tym, którzy go osadzili. W języku niemieckim jest na niektóre tego rodzaju wydarzenia straszliwe określenie: „Justizmord”. Zbrodnia, która popełnia sprawiedliwość. Zdolność ludzkiego sądu jest ograniczona. Temida ma także i miecz, tym mieczem uderza, lecz skoro ma oczy przestępczości, niezawsze eodzi tam, gdzie trzeba. Niema prawdopodobnie więzienia, któreby nie ukrywało w sobie

— Raz tylko, — opowiada mi p. Skorupkova — kiedy zapytałam ją co myśli o swojej przyszłości, błysnęła jej oczy i rzekła: „A może uda się kiedyś wyjść...”

Po chwili staje przedemną Julia W. Przemila, subtelna, twarz brunetki o pięknych łukach brwi i błyszczących oczach. Ślicznie zarysowane usta. Skazana na cztery lata więzienia za współudział w zabójstwie męża. Jest służącą p. Skorupkovej i opiekuje się od dłuższego czasu jej dziećmi z nieślubną pieczołowitością.

laktęś pomysł albo tragicznej niesprawiedliwości.

To należy zawsze do jego młowolnych cech.

Kilka tych refleksyj, które okrzepły w czasie wiedzienia naszych więzień, nie należy odnosić do żadnego z poszczególnych wypadków, o których opowiadać będę. Trudno wyimagać od przygodnego wędrowca, aby zdołał przytrzymać i utrwalić to, co się wynkneło z rak doświadczonej i szukających prawdy wędrownicy. Sądzę tylko, że każdy kto wchodzi w mury więzienne, nie powinien być ani zbyt surowy, ani zbyt wyniosły, ani zbyt pewny swojej wyższości. Nieszczęście jest

Cicha, łagodna i zrównoważona.

Z wielkiem zawstydeniem opowiada mi historię swojego życia, została wplątana w powojenny dramat miłosny. Człowiek, który zabił dla niej, umarł nie tak dawno w więzieniu mokotowskim. Jeszcze na łóżu śmierci chciał wziąć z nią ślub, ale W. odmówiła stanowczo.

— Bo on mnie przecież wtrącił w nieszczęście i ja niewinna musiałam cierpieć tak długo... I jeszcze jedna, nad którą śluzuje się całe więzienie. Straszna jej opowieść zostawiam do jutra...

St. Dz.

Wywiad, który trudno uzyskać prasie polskiej

Minister spraw zagranicznych p. Seyda zwierzył się dr. Goldscheiderowi z głównych sensów swej polityki zagranicznej

Wiedeńskie pismo „N. Wiener Journal” ogłasza rozmowę naszego ministra spraw zagranicznych z p. Goldscheiderem na temat międzynarodowej polityki Polski z szwedzkim uwzględnieniem stosunku Rzeczypospolitej do Małej Ententy.

Z pośród powodów oświadczeń stereotypowych w podobnych okolicznościach i zrozumiałych jako narzędzie propagandowe, wyłowić należy kilka pozytywnych „objawień”, o których w Warszawie dotąd głucho.

Otóż dowiadujemy się oficjalnie, że:

1) Polska nie zamierzała przystąpić do Małej Ententy i nie przystąpiła.

2) Stosunek Polski do państw wychodzących w skład Małej Ententy jest przyjazny, ale niezobowiązujący, z wyjątkiem

3) Wielce omawiana konferencja w Sinaia nie zaprzętała specjalnie uwagi naszego ministerium przy ul. Wierzbowej, zwłaszcza, że jedyną sprawą dla nas aktualną, to jest naradę nad wyborem wspólnego delegata do Rady Ligi Narodów odłożoną została do czasu najbliższego zjazdu w Genewie;

4) Posel p. Piltz wyjeżdżał do Sinaia celem porozumienia się z rumuńskim ministrem p. Duca, z którym musiał przeprowadzić dalszą dyskusję na tematy poruszone podczas pobytu rumuńskiej pary królewskiej w Warszawie. Zadanie specjalnej misji do Małej Ententy nie posiadała.

Tak to droga określa, pozwoli, powoli wydobywamy się z angławie zasnuwających nasz horyzont polityczny.

Wszyscy do szeregu!

Naród wspaniałym wysiłkiem rozbił hordy bolszewickie pod murami stolicy. Potrafi teraz zdusić hydrę spekulacji i drożyzny

(Od warszawskiego korespondenta).

Akcja organów rządowych w walce z spekulacją i stale wzrastającą drożyzną, może dać pozytywne rezultaty wtedy, kiedy znajdzie należyte poparcie i zrozumienie w całym społeczeństwie.

Walka ta wymaga zespólnego wysiłku całego narodu.

Celem pobudzenia i zorganizowania obywateli ministerjum spraw wewnętrznych wystąpiło z inicjatywą powołania do życia organizacji obywatelskiej na całym obszarze Rzeczypospolitej, która nosiłaby ewentualnie nazwę „Komisji społecznych do walki z drożyzną”. Wprowadzając w czyn swój projekt ministerjum poleciło p.p.

wojowodom i starostom na terenach im podwładnych taką akcję zainaugurować.

W Warszawie akcję organizacyjną objął w swoje ręce p. Komisarz rządu na m. st. Warszawy Z. Rezczykiewicz.

W tym celu jak się dowiadujemy rozesłano zaproszenia, do samorządu, organizacji społecznych i stowarzyszeń konsumentów, na zebranie organizacyjne odbyć się mające w poniedziałek 3 września.

Akcja ta nosząca wybitny charakter samoobrony społecznej widna spotkać się z gorącym poparciem szerokich mas społeczeństwa.

Korpus oficerski od dziś będzie cierpieć na bezsenność

M. S. Wojsk. przygotowuje awanse

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie wyjdą dodatkowe rozporządzenia i rozkazy M. S. Wojsk. w sprawie awansów wojskowych. Przygotowa-

wawcze prace w tej dziedzinie, interesujące szeroki ogół korpusu oficerskiego, są w toku. Każdy z oficerów jest przy nadziei.

GRAFOMAŃJA

Choroba trudna do rozpoznania
mało szkodliwa dla pacjenta
ale zagrażająca dla lekarzy i otoczenia

W tym momencie robia zamachy na czoło, kłopotomani — na chustki do nosa i biżuterię wystawia się

grafomani
zobowiązuje nad cnotą, jak i chustką do nosa oraz biżuterią, pochłaniając zbrodniczo dotychczas nie przewidzianą w żadnym kodeksie, niekaralną, bezkarną, ale zgubną w skutkach... Rozpoznać grafomana jest trudno.

Czasem ma rysy powabne! Kibic wlotka i głos srebrzysty, i przepisuje „kawalki” w któ-

rymsz 7,000 blur ministerjalnych. Kiedy indziej mierzy 2 metry w bjuście.

ma 60 lat skończonych i nosi kapelusz w stylu „de la v.aille”.

W innych wypadkach grafomani wykazują się wielorakimi tytułami naukowymi.

nosi okulary i propaguje poszostną abstenencję.

Sa grafomani początkujący, grafomani profesjonalni, grafomani recydywiści. Wogóle jest to choroba prawie nieuleczal-

na. Próbowano leczyć ją za pomocą radium, ale bezskutecznie. Osobnik, ogarnięty grafomanią traci sen i apetyt, nie odpowiada na zapytania, albo odpowiada, iż w pień, ni w dziewięć, zaniedbuje żonę i dzieci — i

pisze, pisze, pisze...

Nowele, powieści, „obrazki”, „impresje”, „szkice”, „fragmenty”, pamiętniki: nade wszystko zaś

wiersze.

Dla redaktorów pism, sekretarzy generalnych, krytyków literackich i wydawców — stanowią osobnik, ogarnięty atakiem grafomani

największe niebezpieczeństwo. Obronić się przed nim niepodobna. Mimo, iż kosze redakcyjne uginają się pod ciężarem

rekopisów i rekordzieł nieporczytalnych szaleńców plóramimo, że satyra i kpiny poskramiają ich rozboje i zamachy —

występna działalność grafomanów nie tylko nie maleje, ale przeciwnie — wzrasta!

50% rozmów telefonicznych jest niczem innym, jak odgryzaniem się nieublaganym, groźnym grafomanom.

Cytujemy poniżej kilka fragmentów

autentycznych.

wyjętych z arcydzieła napisanego przez niejakiego p. Mieczysława Smiecznika.

Tytuł tej ciekawej książki brzmi: „Splewam dla siebie, a piszę dla swolch.”

W menażerii

„Panna, będąc w menażerii, Szereg rozmaitych zwierząt zwiędzała.

Nareszcie z podziwem, wzrokiem chciwym ujrzęła panterę, a przy niej dzieci.

ze słowami stanęła: — Co na świecie? — Kompletnie, jak koty...”

A dalej: „Głodzi kotkę i jej dziatki, wyciąga rękę z powiedzeniem: — Biedne wy z jedzeniem!

A pantera jej dziękuje, chwytwa w łapy i piastuje, targa, szarpie w kawałeczki nawet i kosteczki.

Przyszedł pan i stróż posłany, widzą ciało roztargane i połowa już zjedzona.

restanecjwna, lwu rzucona... Inne arcydzieło, z lirycznego wiersza

Jesień.

„Matki Boskiej pantofelki i narcyzy i powoje i goździki, róże wszelkie niemilośnie sioty gnoja. I altanka ledwie stoi, spojrzę serce płacze, pochylila ściany swoje: Jesień wszystko niszczy — racy.”

A teraz elegijny wiersz: Brzózka.

„Cudnie dzieje się wokół Natura kwitnie życiem, do życia wszystkich wola wskazując dar sownice.

Tylko w polu na dolinie stoi smutna brzozka. Zielen ma w ruinie jakby martwa poza.

Powiedz nam, powiedz biedna brzozko, czego tesknisz, pragniesz dzieć i nie weselisz nas maleńka jakby obca tyś...”

Ładne, prawda?

O prawa Polaków w Polsce Proces Wileńskiej Dyr. K.P.

Przebieg rozprawy. Zeznania świadków.
Przemówienia: Prokuratora, obrońców i oskarżonego.
(ciąg dalszy).

Przeciwko wnioskowi obrońców red. Lubkiewicza pp. Stefana Perzyńskiego i Bronisława Gruszkiewicza, zmierzających do ekscypcji powoda cywilnego Wil. Dyr. Kolej. Landsberga i Burczyńskiego (patrz „Dziennik z dn. 30 b. m.”) występuje prokurator p. Sikorski, popowalając się na raz już zapadłą decyzję Sądu, który powództwo uwzględnił. P. prok. zwraca uwagę na to iż decyzja ta nie została zakazana przez obronę.

Obrona wyjaśnia, iż decyzja sądu nie została zakazana dla tego, że o niej obrona nie wiedziała.

Sąd uwzględnił powództwo. Powód cyw. (mec. Sławiński) zgłasza dopłczenie do sprawy dokumentów statystycznych i innych materiałów, które mają udowodnić słuszność polityki p. Landsberga.

Obrona w osobach p.p. Perzyńskiego i Gruszkiewicza wnosi wobec oświadczenia powoda cywilnego, i wobec nie stawienia się świadków, których zeznania dla sprawy miałyby znaczenie istotne i wobec ujawnienia nowych okoliczności mających dla sprawy znaczenie decydujące o odroczeniu rozprawy i o wezwaniu świadków którzy nowe okoliczności stwierdzą.

Sąd i ten wniosek obrony oddala i postanawia rozprawę kontynuować.

Następuje zaprzysiężenie świadków.

Pierwszy zeznaje świadek oskarżenia p. Landsberg i usiłuje zbudować misternie akt oskarżenia. Mówi o stosunkach, jakie panowały w chwili, kiedy objął od władz wojskowych kolej, operuje danymi statystycznymi wreszcie przechodzi do artykułów „N. Dziennika Biał.” które zdaniem jego wywołały ferment na kolei, doprowadziły do wieców, wymierzonych przeciwko jego działalności, doprowadziły wreszcie do tego, że udaremniły awans dyr. Burczyńskiego.

Pod ogniem krzywych pytań obrońców, p. Landsberg przyznaje, iż zanim ukazały się artykuły w „Dzienniku” pannał na podległej mu kolei nastrój nieprzychylny dla niego wśród kolejarzy. Oskarżano go o to, że był podporą caryzmu, że popierał bolszewików i t. d. W związku z rzekomą Sejmową Komisją rewizyjną na czele z b. pos. Hellichem p. Landsberg zeznaje, że przywiózł ją osobistnie do Białegostoku, że dowiedział się o niej oficjalnie od Min. Kol. Żel. i potem dopiero przekonał się, że jest to fikcja.

Mec. Perzyński stawia szereg pytań zasadniczej treści, lecz tu p. Landsberg widząc, że traci grunt pod nogami oświadcza, iż związany jest tajemnicą urzędową.

Następny świadek oskarżenia p. dyrektor Burczyński składnie powtarza zeznania swego zwierzchnika, gdy jednakże zadaje mu pytania obrona irytuje się zaprzeczając sam sobie, wielu rzeczy nie pamięta. Na pytanie obrony, jak reagował na donosy zaprzeczając temu aby

robił z nich użytek, twierdzi, że nikogo z pracowników nie usuwał najwyżej mógł ukarać grzywną, która stanowiła 5% od poborów, że wreszcie wszelkie przewinienia rozpatrywane były przez komisję dyscyplinarną.

Prożno, występujący z powództwem cywilnym w imieniu obu tych świadków oskarżenia, adw. Sławiński, próbuje skorygować ich zeznania w sensie korzystnym dla oskarżenia. Wszystkie te wyniki zawadzą i oskarżenia bliędnie.

Następują zeznania świadków obrony. Tu bezstronny sprawozdawca musi podkreślić, iż ludzie, którzy stawali jako świadkowie odwodowo w sprawie tak poważnej byli przeważnie funkcjonariuszami kolei, mimo, że zeznawali szczerze i śmiało w obecności swoich zwierzchników, którzy zasiadli na ławie świadków. Jeden z nich wręcz oświadczył: „niech się dzieje co chce sumienie mi każe mówić prawdę”.

Świadek Minkiewicz Antoni, zasłużony działacz, patriota, prześladowany ongiś przez zandarmów, b. oficer, opowiada o stosunkach w Poddry. Biał. Służył, jako kolejarz, wywiązywał się wzorowo ze swych obowiązków, z chwilą zaś kiedy stał na czele Związku Zawod. kolejarzy uległ prześladowaniom. To co świadek przeżył za czas swojej służby na kolei terór i prześladowania gorsze i cięższe były aniżeli prześladowania, jakich ongiś doznał. Zdegradowano go i przeniesiono z Białegostoku do Małkini i to wszystko bynajmniej nie na decyzję komisji dyscyplinarnej. Świadek szczegółowo zeznaje o stosunkach, panujących na kolei, o systemie rusyfikacji, o naczelnikach, którzy stosowali ten system.

Powód cywilny chce bez powodzenia dyskretywać świadka P. Sławiński charakteryzuje świadka, jako socjalistę i bolszewika.

Św. Czeleko opowiada o martyrologii swojej od tej chwili, kiedy powodując się uczciwością, złożył raport o nadużyciach uprawianych przez zwierzchników swoich Frackiewicza i inn. W rezultacie został przeniesiony jako niedogodny, z Białegostoku do Brześcia i dziś jest prześladowany.

Inni świadkowie opowiadają o nadużyciach Nacz. Odcinka Przewóz-taryf., Frackiewicza, o gnębieniu kolejarzy, faworyzowaniu rosyjan, rugowaniu Polaków i t. d.

Sw. Kom. pol. p. Zalewski składa zeznanie o treści rewelacyjnej (na wniosek obrony) przy drzwiach zamkniętych.

Decydujące zeznanie składa świadek Kamiński

Potwierdza on, w całości zarzuty poczynione przez „Dziennik”.

Powód cywilny, adw. Sławiński próżno stara się osłabić wzajemnie, jakiej wywołują zeznania świadków, usiłując

Zdobycze Magistratu.

Podwyższenie stawek podatku miejskiego od przesyłek kolejowych i państwowych opłat akcyzowych.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerem Skarbu zatwierdziło uchwały Rady Miejskiej m. Białegostoku z dnia 22 marca br. i 18 maja br., podnoszące podatek miejski od spirytusu, wódek, likerów i win do wysokości 15 proc. oraz od przesyłek kolejowych wedle poniższej skali:

a) od przesyłek pośpiesznych do 4800 mk za 100 kg

b) od przesyłek zwyczajnych do 1900 mk za 100 kg wagi brutto. Za transporty drobne całowagonowe o 1 lub 2 podłogach pobiera się połowę należności, zaś przy 3 lub więcej podłogach całkowitą należność. Za podstawę przyjmuje

się wagon przeciętnej ładowności, tj. piętnastotonowy.

Opłata oblicza się za przesyłki drobne od każdego 10 kg. przyczem niepełne dziesiątki kg liczą się za pełne. Przy ładunkach pół i całowagonowych zapczete 100 kg. liczy się za 100 kg.

Od przesyłek jednostkowych zwyczajnych i pośpiesznych, ay które podatek przewozowy oblicza się nie według wagi, opłata na rzecz miasta wynosi:

1) za konie i bydo rasle Mk 12 000

2) za wszelkie inne zwierzęta Mk. 3.000.

Najniższa kwota podatku wynosi 1.000 mk.

Kościuszkó w Petersburgu,

dramat historyczny M. Staszczyka w 2 odsłonach oraz operetka w 2 aktach Offenbacha p.t.

Adam i Ewa.

tudzież apoteoza z Roty M. Konopnickiej, ilustrowana muzycznie, wypełnią dziś i jutro, tj. w sobotę i niedzielę 2 września br. wieczór w „Ognisku Kolejowym” (przy szosie Żółtkowskiej). Sztuki powyższe odtworzy zespół amatorów pad

kierownictwem artystycznym p. Romana Wolskiego.

Dobór i obfitość programu, a niemniej świetna tradycja „Ogniska” ściągają niewątpliwie licznych widzów, łaknących miłej i godziwej rozrywki.

Handel, finanse, drożyzna

w Białymstoku.

W przemyśle włókienniczym ostre przesilenie. Brak zupełny popytu, a jednocześnie 72 proc. podwyżka robocizny. Ceny towarów niezmienione.

Taryfa pocztowa podrożała z dniem dzisiejszym i wynosi opłata: za list zwyczajny 1000 mk., za wyraz w telegramie krajowym 1000 mk., za najmniejszą depeszę 10.000 mk.

Potaniały: a) dyskonto z 11 na 8 pro mille; b) mąka, której poszczególne rodzaje kosztują: 1 pud pszennej amerykańskiej 350.000 mk.

1 pud pszennej krajowej 300.000 mk.

1 pud żytniej pyłkowej 165 tysięcy marek.

1 pud żytniej podsitkowej 150.000 mk.

1 pud żytniej razowej 80.000 marek.

c) skóry o 10 proc. na pudzie; d) cukier: kostkowy z 50.000 do 46.000 mk. za kilogram, kryształ z 45.000 do 41.000 mk.; e) artykuły kolonialne, herbata, pieprz, oleje o 10 proc.

Kronika policyjna białostocka.

Na tle stosunków mieszkaniowych przyszło do czynnego starcia w dwóch wypadkach z zamianą ról, a mianowicie: lokator mieszkania w domu pod Nr. 17 przy ul. Polowej „zdzilił” polanem po głowie, właściciela domu, p. Lenznera. P. Litwin właściciel domu przy ul. Kilińskiego pod Nr. 17 (co za feralna liczba!) pobił swego lokatora p. Gurewicza. Obie sprawy oprą się o Sąd.

Omdlała na ul. Suraskiej p. Jenta Bydgoska; odwieziono ją do szpitala.

Skradziono walizkę z rzeczami wartości 8.000.000 mk. na szkodę p. Leona Bartkowskiego, znajdującego się w po-

droży koleją między Wólkowskiem a Słaninem.

Pokłosie rewizji sklepów i składów, przeprowadzonej przez Komisarza I Kom. P.P., p. Pekarta, wyraża się w 60 protokółach przeciw winnym pogwałcenia przepisów handlowo-administracyjnych. Rozpoznawszy te „dedykacje”, Wydział Karny Starostwa białostockiego wydał osąd na presteptców wedle poniższego schematu, karząc:

kupców I kat. aresztem dni 14
" II " " 7
" III " " 3

Cenzura ta powinna odnieść pożądaný skutek.

każdemu z nich zarzucić wykroczenia, służb. socjalizm i t. p. Wreszcie badanie świadków ukończono.

Pow. cywilny prosi o dołączenie dokumentów, które miałyby obalić oskarżenia „Dziennika”. Obrona oponuje, uważając je za nie mające znaczenia dla sprawy, gdyżby za zostały przyjęte żąda włączenia

dokumentów, znajdujących się w jej posiadaniu i odroczenia rozprawy.

Wniosek ten upada.

Po małej przerwie o g. 10 wiecz. przy ogólnem napięciu i zainteresowaniu licznie zgromadzonej publiczności, palestrę i sądownictwa, zabiera głos p. prokurator Sikorski. (Dokończenie w num. jutrzejsz.)

Ospaly i gnuśny Białystok

na nowe się dźwignie koleje.

oawieżywszy się jutro, w niedzielę 2 września br., o godz. 4 po poł. fenomenalnym festy-nem fruującego Sokola czyli imprezą f. f. f.

Co tam będzie Bogu jednemu wiadomo Sądząc z przygotowań wielce konspiracyjnych, oczekiwać należy, iż

Ogród Miejski w jutrzejsze popołudnie zamieni się w uroczysko, pełne dziwów nieby-wałych i niespodzianek najnie-prawdopodobniejszych zbytecz-ne dodawać, że zdemaskujemy je wszystkie, bo wszyscy tam przyjdziemy.

Zarząd Telefonów Białostockich

podaje do wiadomości,

że opłaty za włączenia i przeniesienia

od dnia 1 września zostały podniesione o 100%

Za zamianę starych aparatów po włączeniu abonentów

starej stacji do nowej stacji i sieci 800.000 Mk.

Zarząd Telefonów Białostockich.

Dr. ZAWADJE

Choroby żołądka i kiszki

GABINET RENTGENA

powrócił i wznowił przyjęcia

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że o-twarze zostało postępowanie spadkowe po zmarłej Marii Glenda właścicielce nieruchomości w Białymstoku, przy ul. Antoniukowskiej pod Nr. policyjnym 23.

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 20 grudnia 1923 roku w kancelarii Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni się zgłosić pod skutkami prekluzji. Białystok, dnia 28 sierpnia 1923 r.

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczno-skórne. Białystok, ul. Kilińskiego 8, telefon Nr. 243. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

Dr. Leon Kryński

Spec. choroby dróg moczowych weneryczne i skórne. Oświetlenie cewki i pęcherza. Przyjmuje od godziny 9-1 i 4-7. Białystok, ulica Lipowa Nr. 33.

Dr. Gutwicz

Specjalność choroby skórne weneryczne, moczopłciowe. Leczą promieniami Rentgena. Przyjmuje od godz. 10-1 i 4-7. Białystok, ulica Lipowa 17

Ogłoszenia drobne.

Kto poszukuje ubożego lub stałego zajęcia, niechaj pisze pod: D. B. B. Toruń. Skrzynka pocztowa 4 (Na odpowiedź można dołączyć znaczek) -1058

Dobrze zapłacę za pokój (ewent. wapólny) z utrzymaniem dla ucznia 12 lat przy chrześcijańskiej rodzinie. Mogą być dostarczone produkty wiejskie. Oferty do redakcji dla „M. W.”

Sprzedaje się młyn z budynkami ziemną łąką w m. Wasilkowie przedmieście Jankieni u p. K. W. Pełkowskiego. 1061

Pomidorów kilkadziesiąt pudów cebuli, kapusty większe ilości, inne warzywa sprzeda folwark Wyżaków, od stacji kolejowej Wyżaków 1/2 wioraty (linja Łomża Warszawa) listownie skrzynka pocztowa Nr. 38. 1057

Zgubiono dowód osobisty za Nr. 7102 51720 wyd. przez Starostwo Wólkowskie na imię Frydy Ratnej zam. w m. Zelwie. 1054

Zgubiono książkę wojskową wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Józefa Obukowicza (rozcz. 1898) zam. przy ul. Kupieckiej Nr. 30. 1053

Zgubiono zaświadczenie jako paszport wyd. przez gminę Gródek na imię Ajzka Borer zam. w m. Gródek pow. Białostockiego. 1060

Zgubiono przez Starostwo Białostockie książkę wojskową wyd. przez Kom. Kontrolną w Dojlidach na imię Aleksandra Jakobowskiego (rozcz. 1884) zam. w m. Starosielcach przy ul. Chorozeńskańskiej Nr. 1. 1047

Zgubiono dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Jana Grzybko zam. w wsi Żółtkach pow. Białostockiego gm. Choroszcz. 1048

Zgubiono paszport niemiecki na imię Golde Ryw Rajskiej zam. przy ul. Soanowej N. 5. 1049

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez Kom. Kontrolną w Dojlidach na imię Wincentego Pełkowskiego (rozcz. 1888) zam. w m. Wasilków, przedmieście Jankieni. 1062

Zgubiono paszport niemiecki na imię Sławny Prejs zam. przy ul. Sienkiewicza Nr. 121. 1063

LEGENDARNY PRZEPYCH WYSTAWY!!
EKSTATYCZNE TAŃCE DEWISZÓW!!

FESTYNY W PALACACH MAHARADZY!!
HAREM! TANCERKI! ODALISKI!!

BAGDAD MIASTO MINARETÓW i LEGEND!!
NOWA BAŚŃ TYSIĄC i JEDNEJ NOCY!!

ZULEJKA PERŁA HAREMU

na tle potężnej miłości młodego Europejczyka do uroczej gwiazdy wschodu, najukochańszej żony Kalifa Bagdadu

„Apollo”

ULICA SIENKIEWICZA Nr. 2
Początek o g. 7, 8¹⁵ i 10¹⁵ w.

MONUMENTALNY EGZOTYCZNY DRAMAT WSCHODNI w 7-miu AKTACH z KRAINY SŁOŃCA i KWIATÓW !!!

„Modern”

Kasa czynna od godz. 6. Początek od godz. 6.45, 8.30 i 10.15 wieczór.

„WĄWÓZ ŚMIERCI” GDY KOBIETA KOCHA i NIENAWIDZI

6 akt. życia, snów czarownych, arcyłudzkiej cierpienia i gwałtown. cierpienia

LYA DE PUTTI

w roli głównej gwiazda filmowa

Sekunduje jej znakomity Luciano Albertini

Passé partout i bilety ulgowe nieważne

PRENUMERATA: bez odn. mies. 87.000 mk. z odn. - 90.000. CENY OGŁOSZEN: za 1 wiersz milimetrowy, lub jego miejsce na 4-cj stronie 3000 mk. W tekście 4500 marek. Ogłosz. zagranic. linij okrętowe 100% drożej. Cyfrowe i bilanse o 50 procent drożej. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 2500 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i Red. Józef Ujejski.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów, Białystok, Warszawa 93